

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

RZECZPOSPOLITA

02-015 Warszawa

Pl. Starynkiewicza 7

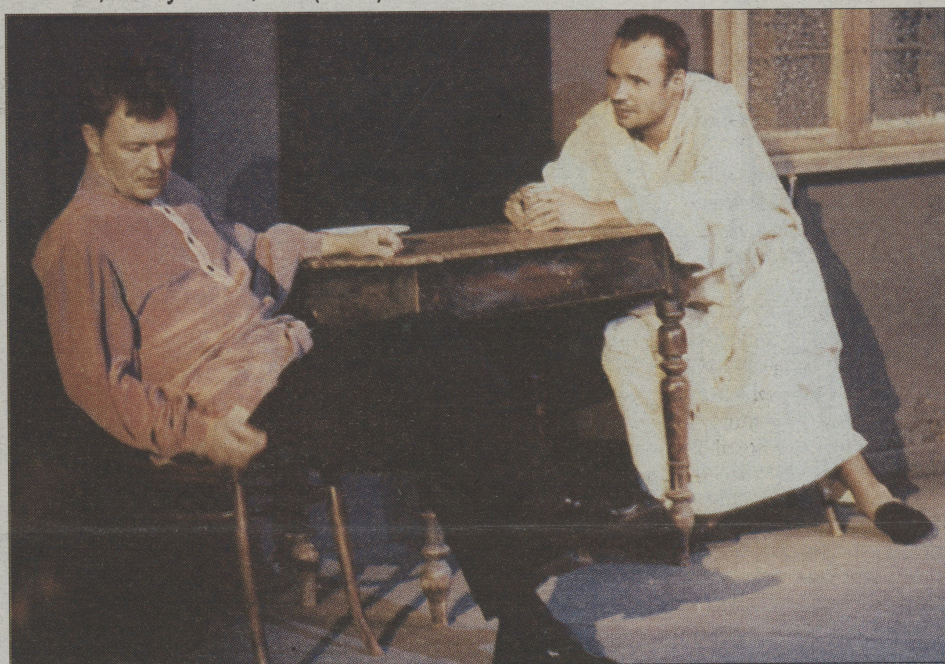
10.13-01-2000

TEATR

Marzenie Iwana Karamazowa

Stary sen w nowym miejscu

Kraków, Stary Teatr, tel. (0-12) 422-40-40



Jan Frycz (Iwan) i Paweł Miśkiewicz (Alosza) w scenie z krakowskiego spektaklu

Powrót „Braci Karamazow” do Krakowa jest zdarzeniem z pogranicza snu i jawy.

„Bracia Karamazow” Fiodora Dostojewskiego w reżyserii, scenografii i adaptacji Krystiana Lupa, jedno z najważniejszych polskich przedstawień ostatniej dekady, wróciło na deski Sceny Kameralnej Starego Teatru w Krakowie. W wielkim stylu, choć nie bez usterek, grane w tej samej obsadzie, co na premierze przed 10 laty, w monumentalnej, blisko ośmiogodzinnej wersji podzielonej na dwa wieczory. Spektakl wznowiono w koprodukcji z Odéon-Théâtre de l'Europe, deSingel á Anvers w Antwerpii oraz Wiener Festwochen.

Wznowienie spektaklu zaproponował Lupa szef programowy Festiwalu Jesiennego w Paryżu, gdzie w zeszłym roku pokazywane były obie części „Lunatyków”. Ale Lupa zgodził się na ten pomysł również dlatego, że bardzo często miewa sny, w których grywa swoje stare spektakle w nowych, zaskakujących miejscach. Od początku było wiadomo, że wznowienie spektaklu może odbyć się tylko w obsadzie z premiery — z udziałem Jana Peszka (Fiodor), Jana Frycza (Iwan), Zbigniewa Rucińskiego (Mitia), Pawła Miśkiewicza (Alosza), Piotra Skiby (Smierdiakow i Diabeł), Andrzeja Hudziaka (Zosima), Beaty Fudaley (Lise), Agnieszki Mandat (Katarzyna Iwanowna) i Katarzyny Gniewkowskiej (Gruszeńka). Aktorzy zareagowali entuzjastycznie. Nie jest to jednak ten sam spektakl. Poza bardziej rodzajowymi, rosyjskimi kostiumami, zmienili się i odtwórcy ról, gdyż jak uważa reżyser, dojrzała i przekazali postaciom swoje doświadczenia z ostatnich lat.

Można się zastanawiać, na czym właściwie polega fenomen tej adaptacji — mówi się prze-

cież, że Dostojewski to, paradoksalnie, fenomenalny dramaturg. A jednak wiele teatrów nie sprostало jego dziełom. Sukces krakowskiego spektaklu opiera się na klarowności wizji reżyserskiej i naturalności gry — zawile wątki miłosne, pełna tajemnic intryga kryminalna, powikłane relacje braci i dysputy o Bogu — to samo życie w czystej postaci. Zespół Starego przedstawia je z troską o szczegół obyczajowy i historyczny. Oglądamy szaleństwo Rosji, ale widzimy jednocześnie kryzys całej kultury europejskiej. Zwraca uwagę intymność kameralnych scen, kiedy Iwan i Alosza mówią ze ściśniętym gardłem o Bogu, Alosza i Lise wyznają i zaprzeczają swojej miłości.

Na centralną postać inscenizacji wyrasta Iwan, nie tylko dzięki grze Jana Frycza. Pod jej kątem zaadaptował powieść Krystiana Lupa. W pierwszej części spektaklu pominął nadany Iwanowi przez Dostojewskiego rys wojującego ateisty. O tym, że marzył o nowym człowieku, którego pozwoli stworzyć śmierć starego Boga, ze sceny dowiadujemy się dopiero w finale. Od początku zaś widzimy go jako człowieka nie mogącego zrozumieć ogromu ludzkiego cierpienia i właśnie to przeszkadza mu pogodzić się z Bogiem. W postaci granej przez Frycza Lupa zawarł dramatyczne losy człowieka ostatniego stulecia. Nigdyś walczył ze Stwórcą, jeszcze niedawno skonstatował klęskę swojej rzekomej boskości. Teraz widzi własną samotność i nie daje sobie rady ze swoją powikłaną naturą, innymi ludźmi oraz dążącą do samozniszczenia cywilizacją. Ale mimo wszystko chce żyć.

Poza Krakowem spektakl będzie grany w paryskim Odéon-Théâtre de l'Europe (19–29.01.), w deSingel á Anvers w Antwerpii (4–6.02.) oraz w połowie czerwca w Wiedniu na Wiener Festwochen.